

KRYSTYNA
ZYWULSKA



PRZEŻYŁAM OŚWIECIM

doM wydawniczy tChu

we współpracy z

Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau

Spis treści

Część pierwsza

SPOTKANIE Z OŚWIECIMIEM 7

Rozdział pierwszy Pierwszy dzień 9

Rozdział drugi Kwarantanna 36

Rozdział trzeci „Aussen” 61

Rozdział czwarty Praca pod dachem 81

Rozdział piąty Rewir 99

Część druga

BRZEZINKI 131

Rozdział pierwszy Między krematoriami 133

Rozdział drugi Cugangi 144

Rozdział trzeci Dziewczynka ze skakanką 158

Rozdział czwarty Białe proszek 180

Rozdział piąty Żabki 191

Rozdział szósty Greczynki 204

Rozdział siódmy Cyganie 216

Część trzecia

W OGNIU 223

Rozdział pierwszy Dwadzieścia tysięcy dziennie 225

Rozdział drugi „Kanada” 241

<i>Rozdział trzeci</i>	Wiozą drzewo	263
<i>Rozdział czwarty</i>	Warszawa na rampie	278
<i>Rozdział piąty</i>	Łódzkie getto	295

Część czwarta

FRONT SIĘ ZBLIŻA	299
------------------------	-----

<i>Rozdział pierwszy</i>	Nalot	301
--------------------------	-------------	-----

<i>Rozdział drugi</i>	Powiew wolności	310
-----------------------	-----------------------	-----

<i>Rozdział trzeci</i>	Ostatnia gwiazdka	327
------------------------	-------------------------	-----

<i>Rozdział czwarty</i>	Oświęcim się kończy	338
-------------------------	---------------------------	-----

Posłowie	<i>Stefania Grodzieńska</i>	354
----------	-----------------------------------	-----

Do Czytelników	<i>J. i T. Andrzejewscy</i>	357
----------------	-----------------------------------	-----

T E J S A M E J A U T O R K I

PUSTA WODA

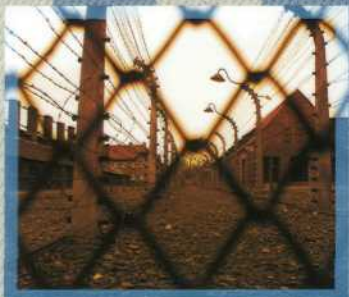
Krystyna Żywulska urodziła się w 1914 r. jako Sonia Landau. W czasie okupacji, w 1941 r., wraz z rodziną została przesiedlona do warszawskiego getta, gdzie spędziła dwa pełne udręki lata. Po ucieczce stamtąd, działała w ruchu oporu właśnie jako Krystyna Żywulska. Po aresztowaniu w 1943 r., została osadzona w obozie Auschwitz-Birkenau.

Pusta woda została napisana w dwadzieścia lat po tomie wspomnień *Przeżyłam Oświęcim*. Uważając, że ludzie wciąż nie wyciągnęli należytych wniosków z lat wojny — zbrodni, pogardy i hańby, autorka postanowiła przemówić ponownie. Napisała jedną z najdobitniej przełamujących stereotypy i uprzedzenia książek swego czasu — opisując czyny ludzi dobrych i złych — wykolejonych, zdemoralizowanych oraz czystych i prawych — tak Niemców, Polaków, jak i Żydów. Pamięć doświadczeń zdobytych w ciągu dwu strasznych, spędzonych w getcie lat, to bogactwo wiedzy, które może pomóc nam wszystkim.

Matka Soni, starając się stworzyć w nieludzkich warunkach pozory normalności, stawiała na kuchence garnek, lecz nie mając nic, co można by doń wrzucić, gotowała samą „pustą” wodę. Żeby oszukać głód, żeby odpędzić i zwieść wszechobecny strach.

Książka opowiada też o szaleńczej ucieczce z getta, o późniejszym udziale w polskim ruchu oporu. Najwyższą wartością jest człowiek — mówi Żywulska. I ta piękna książka jest świadectwem próby, ale i hymnem pochwalnym człowieczeństwa.

Krystyna Żywulska ur. w 1914 jako Sonia Landau. W czasie okupacji, w 1941 r. wraz z rodziną została przesiedlona do warszawskiego getta. Po ucieczce stamtąd działała w ruchu oporu jako Krystyna Żywulska. Po aresztowaniu w 1943 r., została osadzona w obozie Auschwitz, a następnie w Birkenau.



Nasilenie palenia osiąga tej nocy szczyt. Wszystkie kominy zieją rozszalałym żarem. Strzelają ognistym wulkanem w różne strony granatowego nieba. Z dolów i rowów bucha dym. Wije się, kołysze i skręca tuż nad nami. Iskry i sadza gryzą oczy, osłepiają. Przez druty drugiego krematorium rozróżniamy na tle ognia cienie mężczyzn z *Sonderkommando*, poruszające się dziwaczne postacie z widłami w rękach. Przerzucają trupy. Układają je na rusztach. Dolewają specjalnego płynu, żeby się lepiej smażyły. Płynie stamtąd duszący odór spalenizny. Samochody ciężarowe pędzą, pozostawiając za sobą zapach trupi. Gdzieś od strony białego domku ścigają nas jęki, wołania zlewają się z blaskiem reflektorów, z tryskającymi płomieniami w straszną, koszmarną, niepojętą kargę.

Wali mi w skroniach, jeżą się włosy ze strachu i napięcia. Wydaje się, że za chwilę ziemia się rozstąpi i pochłonie nas w tym piekle, że musi się stać coś wstrząsającego. Przecież to niemożliwe, żeby przez to przejść i potem żyć dalej. Rozmawiać, uśmiechać się... nie, to nonsens...

— Uważaj, trup! — krzyczy Basia i ściska moją rękę aż do bólu. Przeskakuje jak rażona prądem przez coś olbrzymiego, czarnego. Odwracam się... spuchnięty, częściowo spalony trup kobiety wypadł z przejeżdżającego samochodu. Nieco dalej leży samotna ręka. [...]

Basia przyglądała mi się obłędnie.

— Krysiu, ja się tak boję, ja chyba zwariuję. Tak

**Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu**

314026



000-314026-00-0



8 249 6

WYDANIE NOWE, ZUPEŁNE
POMOCNE OBJAŚNIENIA
LICZNE FOTOGRAFIE
Z CZASU WOJNY.

Cena 32,90 zł.